

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie ran z wyjątkiem dni poświęconych. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

**Przedpłata wynosi:**

	rocznie	kwart.	mos.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbii, Włoszech,			
Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.  
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 493.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Reklamacje nie zwraca się.  
**Cena ogłoszeń (Inseratów).**  
w pierwszym umieszczeniu wiersz 1 8 cent.  
w każdym następnym umieszcz. wiersz 3 „  
Stempel od każdorazowego umieszczenia 90 „  
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Wiedniu: B. Wołowski. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zurychu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermühl Gasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

## Kraków 23 sierpnia.

Prośbę Jerzego Lobkowicza, Clam-Martinića i Fryderyka Thuna o pozwolenie założenia towarzystwa rolniczego dla Czech namiestnictwo pragskie odrzuciło pod pozorem, że towarzystwo będzie ścigać cele polityczne i agitować przeciw rządowi. Zkąd namiestnictwo wie, co będzie robić towarzystwo, które jeszcze nie istnieje?

Telegram Pressy donosi, że wszyscy deklaranci zaproszeni są na 8 września do Pragi na zgromadzenie wyborcze dla ułożenia listy kandydatów. Słychać, że w zgromadzeniu tym weźmie udział Skrejszowski.

Pest Lloyd pisze, że z decydujących żywiołów obu stronnictw kroackich — unjonistów i narodowców tworzy się jedna, zdolna do rządzenia partja. Jeżeli się zdoła uorganizować, wtedy zdaniem dziennika i położenie rządu węgierskiego wobec kwestji kroackiej stanie się łatwiejszym; o ile zaś większość sejmu kroackiego wyrzeczy się skrajnej lewicy i jej tendencji, o tyle też Węgry postawią skrajną prawicę jej własnemu losowi.

Demilitaryzacja Granicy postępuje. — Część jej, która już została wcielona do komitatu Temeskiego i Krassoskiego, będzie oddana tym komitatom w przyszły poniedziałek aktem uroczystym, którego dopełni bar. Scudier, dotychczasowy komisarz królewski. Równocześnie nastąpi także oddanie innych części, innym komitatom przeznaczonych, za pośrednictwem zastępców komisarza królewskiego.

W sądzie okręgowym lipskim zapadł niedawno wyrok, rzucający ciekawe światło na poszanowanie w Niemczech tajemnicy listowej. Dziennik *Volksstaat* oskarżył władze rzeszy, że otwierają listy i przesyłki, adresowane do seccjaldemokratów, lub od nich pochodzące, i za to na wniosek prokuratora został osądzony w pierwszej instancji, jako za oszczerstwo. Druga atoli instancja — sąd okręgowy — uznała oskarżonych za niewinnych, gdyż istotnie się pokazało, że wymienione listy i przesyłki albo wcale nie dochodziły adresatów, albo doręczane były w stanie tak nadwężonym, że poprzednie otwieranie ich nie ulega wątpliwości. Następnie wyrok sądu lipskiego podnosi, że sam urząd pocztowy niemiecki nie może zaprzeczyć pogwałcenia tajemnicy listowej.

Fuzja ostatecznie się rozbiła o kwestję chorągwi, tak brzmiała podana przez ajencje

Havasa wiadomość republikańskiej *Opinion Nationale*. Chociaż doniesienie to organu stronnictwa, który często życzenia swoje bierze za fakta, należy przyjmować z ostrożnością, wolno atoli nie wątpić o prawdziwości jego, gdyż właśnie upowładnia się za pośrednictwem ajencji Havasa, jak wiadomo, nader przychylniej fuzjonistom. *Rep. fr.* od dawna nie przy pisywała fuzji wielkiej wagi aż do ostatniej chwili, powątpiewała o możliwości restauracji monarchicznej. Inaczej zapatrują się na tę kwestję inne dzienniki republikańskie. *Phare de la Soire* ogłasza list Littré'go o fuzji; znakomity filozof bardzo serjo bierze udział w fuzjonistach i wzywa wszystkie stronnictwa, aby podwoiły swe starania dla ocalenia zagrożonej rzeczypospolitej. Nietylko bowiem ona, ale Francja jest zagrożona i naraża się na niebezpieczeństwo ze strony klerykalizmu i reakcji, która musiałaby być gorzszą od pierwszej i w najwyższym stopniu niebezpieczną. List ten zrobił wielkie wrażenie.

*Constitutionnel* dowiaduje się, że pierwsze wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego odbędą się między 1 a 15 października. Tak więc część Francji będzie miała sposobność wypowiedzenia, co myśli o akcji ludzi 24 maja i o fuzjonistach. Zdaje się jednak, że rady jeneralne wcale nie są skłonne spokojnie przyjąć restaurację monarchiczną. Tak np. rada departamentu Seine-et Oise uchwaliła kredyt w sumie 50,000 fr. na wypadek, gdyby po zamachu stanu rady jeneralne miały zastąpić izbę.

Karliści weszli do Estelli. Uczynili to samo już przed trzema tygodniami; ponieważ jednak miasto nie było obsadzone na nowo wojskiem republikańskim, to więc powtórne zajęcie Estelli łatwo przyszło karlistom, którzy się chlubią z tego, jak z nowego zwycięstwa. Siły zbrojne, które rząd wystawia przeciw karlistom, mają wynosić 90,000 żołnierza regularnego, żandarmerji i karabinierów, oraz 80 tysięcy rezerwy, z których 60,000 ma być zmobilizowanych w wrześniu. Pomimo tej liczebnej przewagi rząd należycie ocenia niebezpieczeństwo ze strony karlistów.

W kortezach postawiono przedwczoraj wniosek celem zawieszenia osobistych wolności. Rząd wzbrania się udzielić amnestji, której żąda wielka część kortezów, jako warunku, pod którym obowiązują się popierać gabinet Salmerona. Również nie chce rząd zatwierdzić nowych *ayuntamientos*, które okazywały przychylność

czerwonym. Schwytani czerwoni odsłani są do Kuby.

Medjołańska *Perseveranza* donosi, że deficyt włoski wyniesie tego roku 160 do 170 milionów. „Nie znamy żadnego kraju w Europie — pisze dalej — któryby przez tak długie lata obarczony był tak ciężkim deficytem, a jednak tak rzadko odmawiał żądanych od siebie ofiar. Jeżeli stronnictwo, które kierowało rządem, nie potrafi usunąć złego, to opozycja tém mniej to potrafi. Jej zachowanie się było czysto przeczące; odwlekała tylko użycie środków zaradczych, dopóki te jeszcze były pomocnymi. Do Minghetti'ego należy teraz wyleczyć włoskie finanse z długich suchot, gdyż Sella nietylko nie wyleczył choroby, ale owszem jeszcze ją pogorszył.”

W Azji środkowej zanosi się na nowe zamieszanie. Szyr-Ali, emir Afganistanu i sprzymierzeniec Anglii widzi się zmuszonym bronić swego państwa przed buntownikami, któremu już raz był przebaczył, i pretendentem do tronu Abdul Rahman-chanem, i udał się z prośbą o pomoc do wice króla angielskiego w Kalkucie. Soistan, kędy według wiadomości rossyjskich dąży korpus perski, jest prowincją, należącą do Afganistanu.

## Korespondencje „Kraju“.

Lwów 21 sierpnia.

(XIV) Dobrze powiadają, że strach ma wielkie oczy. Odczytując dziś odezwę, wzywającą wyborców na zgromadzenie, które ma się odbyć jutro o godz. 7 po południu na strzelnicy miejskiej w celu naradzenia się w sprawie wyborów bezpodatnych, współczytający odezwę się: „Nawet z podpisów na odezwę poznać, że u nas cholera. Wszakże między podpisanymi nie widać naszego Bałutowskiego, co już jest znakiem anormalnego stanu miasta; nie ma ani jednego doktora praw; są wprawdzie dwaj doktorowie, ale medycynę. Otóż nie pójdę! I być może, że chociaż jutro piątek, nie będzie on dobry na początek. Zobaczymy.

Cholera powoli, ale się wzmaga. Z powodu tego rada szkolna postanowiła wstrzymać rozpoczęcie nowego kursu szkolnego. Czasu tego należałoby użyć do przeprowadzenia organizacji, na którą nauczyciele szkół miejskich ludowych od tak dawna czekają. Spostrzeżono, że rady szkolne miejscowe nie odpowiadają

w ogóle zadaniu swemu. Jedną z ważniejszych przyczyn leży w tém, że rady te złożono z osób nie zawsze mieszkających w okręgu szkolnym właściwej rady, i że już samo oddalenie staje na przeszkodzie wykonaniu obowiązków.

Należałoby też postanowić co w przedmiocie nauki religji niekatolickiej. W szkołach bowiem ludowych wykładaną bywa jedynie religja katolicka, tak że uczniowie innych wyznań zmuszeni są starać się o świadectwa po za szkołą, co ich zwykle naraża na wydatki kilkurenkowe, a niezamożnym otrzymanie świadectwa czyni niemożliwym. Gdy wszakże bez przedłożenia świadectwa z religji nie można otrzymać ogólnego świadectwa szkolnego, więc tym sposobem postęp dla uczniów biednych niekatolickich jest niepodobnym. W tém położeniu znajdują się szczególnie uczniowie religji mojżeszowej w szkole u św. Marcjana. Jeden z członków rady szkolnej miejscowej podał przeto memoriał do rady miejskiej, w którym między innymi stawia wniosek, ażeby ustanowić tamże stałego nauczyciela religji mojżeszowej z wykładem polskim według katechizmu Kramstęcka co niedzielę; ewentualnie zaś i tymczasowo upoważnić nauczycieli języka hebrajskiego w szkole ludowej żydowskiej do wydawania publicznych świadectw z religji.

W wspomnianym memoriale zwraca się również uwagę rady miejskiej na szkołę rzemieślników paraftalną, zaniechaną zupełnie. Celem podniesienia jej doradza się, ażeby komisarze po dziełnicach utrzymywali spisy terminatorów. Zaniebujących szkołę ma podawać nauczyciel komisarzowi — a ten zamykać ich na kilka godzin we święta za karę. Pilni mają być premjowani. Na majstrów niewysyłających terminatorów do szkoły ma się nakładać grzywna. Nad wykonaniem czuwa rada szkolna miejscowa.

Zapowiedziane na dziś posiedzenie rady miejskiej nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

Biała 19 sierpnia.

Będąc przeświadczonym, że sprawę wyboru posła do rady państwa z miasta Białej, Wieliczki i Nowego Sącza traktować trzeba nadzwyczaj ogłędnie, wstrzymywał się dotąd od wszelkich uwag, nie spuszczać jednak z oka ruchów przeciwnego obozu. Teraz czas już przetrwać milczenie i wyborców z głębokiego snu obudzić.

## Ze wspomnień mego ojca.

### OPOWIADANIE

przez

Józef Dobieszowską (Smiglelską).

(Ciąg dalszy.)

Jak resztki tych legionów wróciły do Polski, to zapisała historia w szeregu tych tysiącznych zawodów i rozczarowań, jakieśmy przeszli, nigdy nieodstrzeżeni i nieznużeni w ufności naszej do Francji. Dziś tę ufność bez granic już zaćmiła niejedna chmura, lecz wtedy wierzone jeszcze z takim zapałem!.. Wierzyli nie ci, co majątkiem i znaczeniem stali na świeczniku, nie ci, co zawiązywali Targowice, lub w inny jaki sposób zgadzali się z losem i najezdcami, ale cała ta klasa średnia, uboższa, która i dzisiaj nie dorosła do tego znaczenia, jakie mieć będzie w przyszłości, gdyż stojący u steru długo jeszcze ograniczać będą budżeta dla szkół a rozszerzać na utrzymanie

wojsk wydatki; słowem klasa, która żyjąc bardziej uczuciem niż rozumowaniem, nie dozwalała gasnąć w sercu swoim pochodni nadziei i gorąco wierzyła w zmarły wstanie ojczyzny, bo ją kochała gorąco.

Młody nauczyciel mego ojca rzucał rodzinę a nawet narzeczoną, bo czegoż u nas po wsze czasy nie rzucono dla miłości ojczyzny. Narzeczoną, chcąc ukryć bolesne lzy swoje i zatrzymać na chwilę odjeżdżającego młodzieńca, wzięła z rąk jego konfederatkę i włożyła ją na głowę ośmioletniego jego wychowanka. Chłopczyk podskoczył wesoło i serce radośniej uderzyło mu w piersi.

— Oho! — wykrzyknął — niech ja tylko do dorosłego, zaraz pobiegnę za panem!.. Dotknięcie tej czapki pasowało go w tej chwili na żołnierza. I kończąc lat dwadzieścia, a zarazem ostatnią klasę szkół w Bydgoszczy, pobiegł do wojska francuzkiego, które odbywało wtenczas kampanję pruską w końcu 1806 r.

Był przy oblężeniu Gdańska i Tczewa pod Lefèvrem. Nabył tej zimnej krwi i odwagi, którym tam nikt się nie dziwił,

bo je wszyscy prawie mieli, dlatego też nie przyzwyczaił się do przechwałek i wyrażał się zawsze z prostotą o sobie, a dopiero wtedy gdy przyszła do wieku, że mu wypadki jego życia, tak ściśle związane z dziejami kraju, zajmować zaczęły, gdy ją przeglądał jego papiera, dowiedziałam się, że pod Wüttembergiem pierwszy wdrapał się na wały nieprzyjacielskie, i tém się przyłożył do złamania ich szeregów; co jest zapisane w stanie służby pod rubryką: *Actions d'éclat*. Ten czyn świetny zdawał się memu ojcu naturalnym, mniemał bowiem, że każdy uczciwy człowiek powinien w pełnieniu obowiązku starać się być między pierwszymi, a nigdy między ostatnimi.

W 1809 r. znajdował się, jak widzimy, ze swoim pułkiem w Hiszpanji, przeszedłszy wszystkie od prostego żołnierza stopnie wojskowe: kaprała, sierżanta, podoficera, podporucznika, teraz znajdujemy go jako porucznika na drodze mającej go doprowadzić do Madrytu. Droga ta wolna była od nieprzyjacielskiego wojska regularnego, ale któż tam mógł przewidzieć, z jakiej strony ukażą się gierylasi, któ-

rych liczba tak wzrosła w ostatnich czasach, że bandy ich ukazywały się najniebezpieczniejszemi, że wyrastały jakby z pod ziemi. Tu żołnierz lub oficer dezertor, tam mnich wojowniczego usposobienia, ówdzie kontrabandzysta lub nawet właściciel jakiejś spustoszonej wioski, organizowali na przedce zbrojną gromadkę i z nią kryjąc się po lasach lub wawozach, upatrzawszy Francuzów, napadali na nich niespodzianie, jak sępy na swoje ofiary.

Znał te niebezpieczeństwa nasz porucznik, ale otraskanemu z niemi nie tak straszniemi się wydawały; zresztą żołnierz nawykły iść z obowiązku na śmierć niechybną, nie ma zwyczaju trwożyć się tam, gdzie ona może być tylko przypuszczeniem. Jechał więc rażno w pogodnym usposobieniu, oddając się przyjemnemu wrażeniu, jakie sprawiał widok pięknej lub dzikiej okolicy, przy schyłku dnia dość jeszcze, jak na jesienny, gorącego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stanowisko, jakie nam przy wyborze posła do rady państwa zająć wypada, jest już z góry wskazanem, nim się jednak zabiorę do bliższego określenia go w przyszłym liście, uważam obecnie niektóre wstępne uwagi za konieczne.

Nie ulega wątpliwości, że p. Seliger, przyjaciel Giskry, Pickerta, Koppa i t. p. chce nas uszczęśliwić swoją kandydaturą i zarzuciwszy na siebie wygodną płachtę ferfassungową, liczy na pozyskanie głosów żydowskich.

Pocięzając tę nowinę zwiastował on sam światu w pismach centralistycznych, wysuwając trochę nieśmiało, i jakby sam się tego wstydział, imię swoje naprzód. Jest to po prostu *ballon d'essai*, albowiem p. Seliger jako *Einer von den Jungen* i głowa protestantyzmu, nawet w samej Białej z wyjątkiem prusofilów i tych którzy są jego dłużnikami, na nikogo liczyć nie może, i dlatego szuka protekcji Szomer-Izraela. Większość wyborców nawet niemieckich wołałaby p. Strzygowskiego, gdyby zmienność jego przekonań politycznych nie uczyniła go niemożliwym. Jakkolwiek więc kandydatury p. Seligera na serjo brać nie można, to samo pokuszenie się o nią byłoby więcej niż zuohwalstwem, byłoby zniewagą wyborców trzech miast i polickiem dla nich.

Zaiste trzeba wiele, ażeby twórca projektu oderwania Białej od Galicji, którego dążenia krajowym wręcz są przeciwnie, którego tysiączne interesa wiążą z „Reichem“, a z krajem żadne, i który wyrzekłszy się dawno wspólności z nim, materialnie tylko porusza się na polskiej ziemi a całą duszą zwrócony jest ku Niemcom, mógł mieć czoło starania się o godność poselską z miast polskich. — Ale, jak wiadomo, choruje on na manję wielkiego człowieka i marzy oddawna o krześle w radzie państwa, nie chcąc o tym wiedzieć, że aby być posłem, trzeba oprócz niezawisłości stanowiska, kraj i jego potrzeby znać i kraj ten szczerze kochać — a nadto trzeba prawości charakteru, poczciwego liberalizmu i zdolności, na których mu zupełnie zbywa. Cała jego forsza leży w tym, że będąc prawdziwą personifikacją zachłanności i drapieżności niemieckiej, ujętej w pieśni: *Wo ist des Deutschen Vaterland?* wszysko widzi przez okulary niemieckie. Dlatego to jak szydło z worka wygląda i w korespondencjach jego do pism centralistycznych urojenie, jakoby Biała była *durch und durch* niemiecką.

Może to być świadectwem, jakie rozumienie ma ten cywilizator o powołaniu i obowiązku posła; nie chodzi mu o potrzeby i pomyślność kraju, o postęp, szczęście i prawa jego, ani nawet o dobrze już poszarpany *ferfassung*, tylko o ulubioną jego ideę, wyciągniętą z francuzkiego: *Calomniez, calomniez, il en restera toujours quelque chose!* bo trzeba wiedzieć, że p. delegat niemieckiego *Reichswahlkomitetu* posiada język niemiecki i z ostentacją posługiwać się nim lubi. Krzyczy więc na wszystkie strony, że Biała jest niemiecka, dodając naiwnie: *und das kann nicht oft genug wiederholt werden!* Ależ panie burmistrzu! gdyby Biała była tak niemiecka, to nie byłoby wcale potrzeby ciągle tego powtarzać i wołać w dziennikach, w zgromadzeniach i w knajpach.

Otóż fałsz i zwykła heca to ma być *Prinzip*, nie dziwi więc, że p. Seliger wychodząc z tak fałszywego założenia, szuka pomocy w mglistych swych wyobrażeniach o żydach sądeckich.

Jakkolwiek żydzi lekceważyć mogą obywatelski swój względom kraju, które mają do zawdzięczenia, to wątpliwość bardzo trzeba, czy im posła taki na co przydać się może. Ujrzeliby oni bardzo rychło zgubne skutki sprzeniewierzenia się krajowi i za jednego bardzo wątpliwą wartość przyjaciel i obrońcę, naraziłoby sobie ludność całą na czas długi. Żydzi sądecy i wielicy przypomną sobie, że stanowią część składową organizmu narodowego i odepchną od siebie intręgie polityczne awanturnika.

Kandydatem narodowym z okręgu gmin wiejskich jest p. Józef Szporek, organista z Wilkowiec. Pochodzi on z rodziny chłopskiej, kocha kraj i lud nadewszystko, i znając jego potrzeby zbliżka, posiada wszelkie przymioty kwalifikujące go na zastępcę tego ludu. Spodziewać się należy, że wyborcy z gmin wiejskich nie poskapią mu swych głosów, a nie

zawiodą się, gdyż lepszego obrońcy praw swoich mieć nie mogą.

Niemcy chcą gminom narzucić Lindersta, kolonistę, na posła.

#### Wiedeń 21 sierpnia.

L. Mogę was na podstawie bardzo wiarygodnych informacji zapewnić, że wszystkie doniesienia o powziętych jakoby już decyzjach w sprawie rozpisania wyborów, zwołania rady i rozwiązania sejmów, podawane tak w dziennikach wiedeńskich jakoteż polskich, nie zasługują na wiarę. Terminu, w którym wybory bezpośrednio odbyć się mają, rząd wcale jeszcze nie oznaczył, a ministerstwo nawet jeszcze nad tem się nie zastanawiało. Mówią, że nastąpią wybory dopiero z końcem października, ale tylko mówią, bo pewności żadnej w tym względzie nie ma. Co do rozwiązania sejmów, to są pewne rządowe wskazówki, które tej ewentalności spodziewać się każą, wszakże na radzie ministrów kwestja ta nie była dotąd rozbiegana i jeżeli przyjdzie pod obrady, to chyba aż w przyszłym miesiącu.

*Stara Presse* w sążnistym artykule powstaje dziś przeciw pogłoskom o przesileniu ministerjalnem. Jeżeli pogłoski te są próżnym wymysłem nowinarzy dziennikarskich, dla czegożby taki organ jak *Presse* aż cały artykuł kwestji tej poświęcił? Ale pogłoski te mają grunt swój w chwilem i zachwianem stanowisku gabinetu, czego najlepszym dowodem jest zupełna niepewność co do najbliższej akcji parlamentarnej. Gabinet, który pewnym jest sobie i pewny poparcia korony w takiej chwili jak dzisiejsza, nie byłby bez planu, a gdyby miał jakiś z góry zakreślony pewny plan, toczy organa jego coś o tem wiedziały.

Dzienniki tutejsze zamieściły w całości program wyborczy kołomyjskich żydów. Wygląda on zupełnie tak, jak gdyby był redagowany w jednej z tutejszych redakcji; są w nim te same frazesy i te same postulata.

Dziwnym wydaje się pierwszy punkt programu, w którym żydzi kołomyjscy żądają liczniejszej reprezentacji żydów w galicyjskich w reprezentacji państwa: a toż to zaraz pierwszy ten punkt nie jest *verfassungstreu*, gdyż o ile wiem, nowa ustawa o bezpośrednich wyborach nie gwarantuje żydom, jako takim, żadnej reprezentacji i według tej ustawy byłby *reichsrat* legalnym zupełnie, choćby w nim ani jednego żyda nie było. A jednak dzienniki tutejsze chwala program kołomyjski, że jest *deutsch u. verfassungstreu*. W drugim punkcie zapewnia program, że żydzi kołomyjscy stoją przy ustawach zasadniczych: ależ to znowu fałsz! Ustawy zasadnicze nie znają wcale żydów! znają tylko wyborców i obywateli bez względu na wyznanie.

A pomimo tylu sprzeczności z ustawami zasadniczymi program kołomyjskich żydów uchodzi tu za ideał wiernokonstytucyjności.

Z wiadomości brukowych donoszę wam jeszcze o defraudacji w kasach przy wejściach na wystawę i o wzmagającej się tutaj cholera. Jak w żadnym instytucie bankowym nowszej daty, tak i w wystawie nie obeszło się bez defraudacji: pomimo najściślejszych kontroli okazało się, że kilku kasjerów od początku lipca po kilkadziesiąt złotych reńskich zamiast do kasy, wrzucali do swoich kieszeni. Cholera chciałaby tutaj urzędownie stłumić milczeniem. Ale raporta urzędowe nie mogą pominąć milczeniem nadzwyczaj licznych wypadków: „Brechtuhr“ i „Brecht-durchfall“ — co jest najlepszym dowodem grasującej tutaj epidemii.

Warszawa. Ministerjum komunikacji zatwierdziło założenie w Warszawie „szkoły specjalnej technicznej przy warsztatach mechanicznych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej“. — Potrzeba takiej szkoły oddawna czuć się dawała w naszym kraju. Szkoła ta dzielić się będzie na dwa główne działy: na szkołę przygotowawczą i na właściwą szkołę specjalną techniczną. Pierwsza będzie miała dwie klasy. Przyjmowane do niej będą dzieci rzemieślników pracujących w warsztatach, oraz dzieci urzędników drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Szkoła zaś specjalna techniczna dzielić się będzie na trzy klasy, w których wykładane będą: język rosyjski, arytmetyka, algebra, mechani-

ka, fizyka, telegrafia i rysunek techniczny. Wykłady będą prowadzone w języku polskim. Opłata roczna wynosić będzie 20 rs., lecz niezamożni mogą być od niej uwolnieni. Kończący szkołę, pomieszczeni będą na posadach maszynistów, mechaników i t. p.

Dzienniki rządowe ogłosiły nadzwyczaj ważną dla właścicieli dóbr pojezuickich na Litwie uchwałę rady państwa, zatwierdzoną już przez cesarza. W chwili działania w całej sile systemu wynarodowienia własności ziemskiej na Litwie, wszyscy byli najmocniej przekonani, że rząd rosyjski odejmie dobra pojezuickie dotychczasowym posiadaczom i sprzeda je z targów publicznych pod temi samymi warunkami jak dobra skarbowe, t. j. osobom pochodzenia rosyjskiego i nieposzlakowanej kondyty politycznej. Russyfikacja własności ziemskiej postąpiłaby przez to znacznie naprzód, albowiem na dobrach pojezuickich mieszkają setki rodzin drobnej szlachty. Lecz na szczęście rząd nie posunął się do nowego bezprawia, które w chwili obecnej, kiedy w kraju panuje spokój głęboki, byłoby może daleko bolesniej odczute, niż przed dziesięciu laty. Rząd pozostawia dobra pojezuickie w rękach dotychczasowych posiadaczy, których zobowiązuje za prawo użytkowania wnieść do skarbu dwa razy do roku specjalne opłaty, od których żadne pozory lub przyczyny zwalniać nie mogą. Tylko w razie nieregularnej opłaty z dóbr pojezuickich, rząd grozi sprzedażą takowych z licytacji, ma się rozumieć, tylko osobom pochodzenia rosyjskiego.

W Warszawie istnieje już oddawna „Spółka połączonej pracy kobiet“, która, jak to sama jej nazwa wskazuje, ma na celu ułatwienie kobietom kształcenia się w rozmaitych zawodach praktycznych, a także w odpowiednich dla nich rzemiosłach i t. d. Spółka ta posiada nawet swoje warsztaty, pracownie i inne środki pomocnicze. — Lecz dla żyjących pracować na serjo a nie z amatorstwa, warunki nie są zbyt dogodne. Tak np. chcąc uczyć się introligatorstwa, może tylko trzy godziny w tydzień pracować przy warsztacie, co naukę systematyczną i wytrwałą czyni prawie niemożliwą, albo przynajmniej rozkłada ją na zbyt długi przeciąg czasu. Tylko warsztat zupełny i regularna całodzienna przy nim praca, może przynieść widoczny rezultat. *Przebieg Tyg.* mając to na względzie, kobietom chcącym się uczyć introligatorstwa podaje następujące rady: albo powinny założyć warsztat siłami zbiorowemi i wziąć na zarządzającego i nauczyciela jednego z introligatorów, albo wysłać jedną z pań do Lipska i Paryża w celu wyuczenia się introligatorszczyzny, aby następnie za powrotem do kraju mogła zarządzać warsztatem i kształcić inne w tym zawodzie. Otwarcie takiego zakładu nastąpić powinno drogą spółki pomiedzy kilkoma kobietami.

Wiek w trzecim z kolei wstępnym artykule traktującym o rozwoju rzemiosł w naszym kraju, znajduje można powieść całą przepaść w zapatrywaniach naszego społeczeństwa na pracę i stan rzemieślniczy przed kilkunastu laty i w chwili obecnej. Wtedy, powiada, artykuł dziennikarski jakiegoś rzemieślnika, przejęty myślą obywatelską, dotykający jakiejś kwestji społecznej wydałby się nam co najmniej anomalją, dziś artykuł podobnym przyklaskujemy gorąco, a podpis „majster ciesielski“, przemawia do nas najprzyjemniejszymi dźwiękami, wywierając wpływ magnetyczny. Wtedy szorstkiej, spracowanej ręki rzemieślnika wstydziłbyśmy się dotknąć, dziś dzieje się przeciwnie. Nazwisko kuzyna szewca, stolarka czy krawca dawniej wymawiało się z lekkim zarumienieniem, po cichu — i do zaufanych jedynie uszu; dziś spotykamy coraz częściej jednostki przyznające to z całą otwartością i pewnym nawet rodzajem dumy — jednym słowem poszanowanie u nas pracy ręcznej, jakkolwiek niedość może jeszcze rozległe, poczyna jednak coraz żywiej kiełkować. Powodem tej zmiany i tego ogromnego wzrastania naszej klasy rzemieślniczej, są z jednej strony ciężkie warunki bytu, a z drugiej zmiana stosunków społeczno-politycznych spowodowana ostatniem powstaniem i jego następstwami.

#### Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 23 sierpnia.

Stan cholery. — W piątek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu cholerych na cholere: 3, umarło 3, wyzdrowiało 5, zostaje w leczeniu 19.

Do szpitala barakowego na Skałce przybył w piątek: 1, wyzdrowiał 1, zostaje w leczeniu 18.

Do szpitala Sióstr Miłosierdzia przybyło w tek: 7, umarł 1, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 38.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w piątek: 11, umarło 2, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 28.

Do szpitala starozakonnych przybyło w piątek: 3, umarł 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 31.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło w piątek osób 8, w innych przedmieściach i w śródmieściu 8.

Na Podgórzu zachorowało w piątek: 7, umarło 4, zostaje w leczeniu 11 (wszyscy w szpitalu).

Walne zgromadzenie. — Zarząd stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Postęp“, zaprasza członków swych na nadzwyczajne walne zgromadzenie w dniu 24 b. m. w niedzielę o godz. 2 po południu odbyć się mające.

Pożar. — W nocy z dnia 21 na 22 b. m. spaliła się w Rzeszotarach pod Wieliczką zagroda włościańska wraz ze zbożem. Wczoraj aresztowała policja krakowska ziemia poszkodowanego za podejrzenie podpalenia.

Sądu karnego. — W poniedziałek dnia 25 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Marcina Woźniaka o obrazę majestatu, Marcina Kosiulaka o gwałt publiczny, Macieja Domagały o oszustwo, Gustawa Hanschika i 3 współników o kradzież.

Wywołanie. — Jan Jezierski z Pawłowa w Prusach, liczący lat 26, ukarany przez sąd krajowy w Krakowie za zbrodnie kradzieży, i Franciszek Seteński z Niemieckich Krawarz pod Raciborzem, liczący lat 49, fotografi handlujący obrazami, ukarany przez sąd w Bystrzycy za oszustwo, zostali z państwa austriackiego wywołani.

Lutowiska 21 sierpnia. — W naszym mieście panuje cholera dość słaba; przedonęgaj było tylko dziesięciu chorych. Ale za to w okolicy sroży się okropnie. W Zatwardnicy, wsi mającej 70 domów, naliczył wydelegowany lekarz 48 chorych; w Tworylnem zaś w 90 chatach 78 chorych. I nie ma nadziei, żeby w tych wsiach ustała wnet cholera i nie zabrała mnóstwo ofiar, jeżeli przyczyna tej nagminnej choroby — nędza — nie będzie rychło usunięta. Włościanie w Zatwardnicy i Tworylnem po większej części nie widzieli chleba od kilku miesięcy; żyją tylko niesoloną kapustą i ziemniakami. Środki odwanające i leki nie skutkują tym nędzarzom, gdyż przychodzący nawet do zdrowia nie mając posiłniejszego pożywienia i pokrzepiającego napoju, muszą znowu żywić się tylko ziemniakami i kapustą, a przez to dostają napowrót cholery lub zapadają w tyfus i już prawie zawsze ulegają śmierci. Dla tego wydelegowany do nas lekarz założył do sprawozdania o stanie cholery w naszych stronach przesłanego temi dniami starostwu w Lisku prośbę, aby wyjednała w namiestnictwie zasiłek przynajmniej dla odzyskujących zdrowie, żeby mogli zaspokajać głód stosownymi pokarmami. Ciekawymy bardzo, jaki skutek odniesie to przyczynienie się zacnego lekarza za nieszczęśliwym.

W ogóle przekonujemy się tu, że gdzie tylko ludzie lepiej się odżywiają, tam cholera jest bardzo słabą i wnet ustaje albo wcale się nie pojawia.

Na zakończenie nadmieniam, że na polach wiesniaków można nieraz widzieć jeszcze niezernięte żyto dla braku robotnika.

Nowości literackie. — Nauka położnictwa dla użytku położnych“ ułożona przez dr. Henryka Jordana. Tom II. Nakład autora. Kraków. 1873. — „Biblioteka najciekawszych powieści i romansów“, zeszyt 140. („Czarna ręka“ romans historyczny z szwedzkiego przez C. F. Ridderstadt). — „Pamiętniki Daniela“. Powieść współczesna nap. Józef Tretiak. — „Myśli gospodarza wiejskiego przed wyborami do rady państwa“. Skreślił Fryderyk Poten, przewodniczący rolnemu stowarzyszeniu w Przemyślanach. Lwów. 1873. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na korzyść szkolnictwa. — „Dzieje powszechne“ Fr. Kr. Szlossera w przekładzie polskim, zeszyt 20, zawierający dalszy ciąg dziejów rzymskich aż do śmierci Nerona. Nakład „Księgarni Polskiej“. Lwów. 1873. Cały dochód z tego wydawnictwa przeznaczony na oświatę ludową.

— **Dalszy ciąg nagród** przyznanych wy- stawcom z Galicji. Z grupy II oprócz podanych poprzednio otrzymali: szkoła uprawy lnu w Grzędzie medal zasługi za produkt lniane i konopie; towarzystwo agronomiczne w Krakowie medal zasługi za zboże, kukurudzę i bób; towarzystwo dla wydobywania potasu w Kałuszu medal zasługi za potasowy nawóz; c. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie we Lwowie medal postępu za zboże, nasiona drzewa i porównawcze przedstawienie leśnych stosunków wegetacji; Michał Girdwojn z Krakowa medal zasługi za mikroskopijne rysunki wszystkich części i organów pszczół; Antoni Jabłonowski z Hucza medal zasługi za wełnę; baron Jakób Romaszkan z Horodenki medal zasługi za produkt wełniany, zboże, len i konopie; Edmund Sander z Chlebowie medal zasługi za len; Przemysław Sławiński z Kleczy medal zasługi za koniczyne, nasiona pastewne, kokony i jedwab; hr. Zdzisław Tyszkiewicz z Radziechowa dyplom uznania za chmiel; Walter Uysdolt z Żywca dyplom uznania (katalog nie wymienia za co); Kazimierz Wiktor z Niebocka, medal zasługi za chmiel; Wohlfeld i Klerfeld ze Lwowa dyplom uznania za dęby do budowy okrętów i kolei żelaznych.

W grupie III: **Industria chemiczna:** akcyjne towarzystwo wyrobu nafty w Przemyślu, dyplom uznania za parafinowe świece i naftę; Altmann I. H. z Drohobycza dyplom uznania za wosk ziemny. Berg Zygm. Bernard z Krakowa medal zasługi za albumin; Dydacki Franciszek ze Lwowa dyplom uznania za zapalki; towarzystwo kałuskie, medal zasługi za sól potasową; Lauterbach, Goldhammer, Gartenberg i spółka z Drohobycza medal zasługi za ligroinę, benzynę i t. d.; Łukasiewicz Ignacy z Chorkówki pod Krosnem medal zasługi za oleje skalne, asfalt i t. d.

W grupie IV: **Artykuły żywności:** akcyjne towarzystwo wyrobu cukru w Tłumaczu dyplom uznania za cukier burakowy; Baczewskiego L. M. wdowa i synowie medal zasługi za likiery; młyn parowy w Kamionce Strumiłowej dyplom uznania za mąkę pszenną; Dydusiak Wojciech z Pekowic medal zasługi za imitację ryżu i t. d. Fränk Adolf z Białej medal zasługi za spirytuoza; Götz Jan z Okocimia medal postępu za piwo; Gross Jakób z Białej medal zasługi za spirytuoza; Grosse Juljusz z Krakowa medal zasługi za wino węgierskie; John Juljusz August z Krakowa medal zasługi za piwo; Mikolach Juljusz ze Lwowa medal zasługi za likiery; młyn parowy w Brodach medal zasługi za wyroby mączne; Ochocki Seweryn z Zarzawicy dyplom uznania za miód; Rotländer Leopold ze Lwowa medal zasługi za cukiernicze wyroby; książę Sapieha Adam z Krasiczyna dyplom uznania za piwo; Scharf i Bolchowetz z

Dobiesławic dyplom uznania za surogaty kawy; Smarzewski Seweryn z Przemyśla dyplom uznania za ekstrakt absyntowy i dyplom uznania za spirytusy i likiery; T zetrzeński i spółka z Tenczyńska medal zasługi za mlewo i piwo; Tschetschel Feliks z Białej, dyplom uznania za kandyty; hr. Wodzicki Ludwik z Tyczyna medal zasługi za mlewo.

— **Straż policyjna** na wystawie wiedeńskiej wysłodziła to, że trzej kassjerowie przy zachodnim portalu wystawy znaczną część pieniędzy branych od publiczności chowali do swej kieszeni. Robili to w ten sposób, że puszczali przez kołowrot, który zarazem liczbę wchodzących gości zaznacza, zamiast jednej osoby naraz po kilka; pieniądze zaś tylko za jedną osobę składali do kasy a za inne do swej kieszeni. Tym sposobem zyskiwali 25 do 30 zł. dziennie.

— **Z wystawców z król. Polskiego**, o ile dotychczas mamy o tem wiadomości, otrzymali: Mieczkowski Jan fotograf z Warszawy medal za postępn. tj. najwyższą nagrodę; równającą się znaczeniem wielkiemu medalowi złotemu na innych wystawach, jakiej oprócz niego za fotografie w oddziale rosyjskim nikt więcej nie otrzymał; Kostka i Mulert również za fotografie medal zasługi; p. Karasiński budowniczy medal za postępn. (najwyższa nagroda) za plany biblioteki narodowej; pp. Hille i Dietrich w Żyrardowie dyplom honorowy; p. Rakowiecki medal zasługi za destylację drzewną; pp. Koch i syn medal dobrego gustu za wyroby cukiernicze, wreszcie p. Mieczkowski (fotograf) otrzymał także dyplom uznania za pszenicę i inne zboża z majątności swojej Dobieszków w gubernji piotrkowskiej.

— **Wytypienie bandy rozbójników.** — W Salerno wyniszczono w tych dniach bandę rozbójników, składającą się z dziewięciu ludzi. Sześciu rozbójników i ich herszt Manzi zostało zabitych. Żołnierze, którzy ich ścigali, pokazali wiele śmiałości; jeden z nich poległ a kapitan i dwóch żołnierzy odnieśli rany. Okoliczna ludność ucieszyła się bardzo, widząc się uwolnioną od tej plagi.

**Praska prokuratorja** rządowa skonfiskowała dzisiejszy dziennik młodo-czeski *Narodni Listy*.

**Miasto Czerniejowo** w W. ks. Poznańskim stało się pastwą okropnego pożaru. Spaliła się połowa miasta.

**Na pruskim Szląsku** zawiązało się stowarzyszenie, mające na celu rozpowszechnianie pism czasowych katolickich po znieszeniu cenach.

**Wycigowiec** p. Grabowskiego w królestwie Polskim „Grand-Daniel,” wziął na tegorocznych wycigach w Moskwie, jak *Wiek* donosi, 11,000 rubli w różnych nagrodach.

**Panna Róża Boszko** z Warszawy, ukończywszy praktykę w poznańskiej aptece p. Reimanna na Chwaliszewie, złożyła w tych dniach wobec komisji lekarskiej egzamin na aptekarkę. Młoda aptekarka znalazła natychmiast umieszczenie w jednej z aptek poznańskich.

**Z końcem b. m.** utworzona została w Warszawie na Nowym Świecie nowa księgarnia polska pod firmą Adolfa Kowalskiego, a w Kaliszu otwarta została nowa księgarnia pod firmą p. Wartskiego.

— **W Monachjum** znaleziono w rzece odciętą głowę 30-letniej kobiety z krótko postrzyżonymi czarnymi włosami, która według opinii policyjnej mogła od 14 dni leżeć w wodzie i prawdopodobnie siekiera została od kadłuba odcięta. Dotychczas nie można w tym względzie nic stanowczego orzec, czyli to jest ofiara jakiej zbrodni, czy też ta głowa ucięta została trupowi spożywającemu na cmentarzu. To drugie przypuszczenie jest dotąd prawdopodobniejsze.

**Ruch starokatolicki** wzmaga się w Szwajcarii. Założono szwajcarskie „Towarzystwo liberalnych katolików” rozgałęzione po całym kraju. Centralny komitet jego wydał odezwę, wzywającą gminy do wyboru delegatów na zjazd mający się odbyć w Olten 31 b. m. — Rozstrzygać się tam będzie głównie kwestja, czy szwajcarscy starokatolicy mają brać udział w kongresie zwołanym przez niemieckich starokatolików do Konstancji na 12 września, na który jak „najserdeczniej” zostali zaproszeni i jakie stanowisko zająć wypada w danym razie delegowanymi szwajcarskim.

**W Paryżu** otrzymał stopień doktora medycyny p. Edward Orłowski po obronieniu rozprawy o „Dysenterji reumatycznej.” P. Dybowski, obecnie uczeń szkoły normalnej wyższej, otrzymał stopień magistra nauk ścisłych w Sorbonie.

**Jeden z domów, w których się Moliere urodził.** — Jak wiadomo kilka domów w Paryżu przypisuje sobie zaszczyt, iż jest miejscem urodzenia Moliere. „Patrzcie państwo” — rzekł niedawno pewien paryżki eycerone, oprowadzający jakąś angielską rodzinę po ulicach miasta — „oto jeden z domów, w których się Moliere urodził.”

**Niedawno** odbył się konkurs szkółek elementarnych w Paryżu w pałacu Luksemburskim. Paryż posiada 74 szkółek świeckich z 21,459 uczniami, i 54 będących pod zarządem kongregacyi, a w nich 18,036 uczących się. Z tych ostatnich przyjęto do konkursu 132, z pierwszych 73.

— **W Paryżu** zmarł 28-letni malarz Drouin w skutek tego, że mając ból zębów wziął za nadto silną dawkę chloroformu.

**Adwokatka.** — W Chicago niejaka Miss Atta

Hulet, stanawszy do egzaminu adwokackiego z 23 kandydatami z płci brzydkiej, pomimo swych 18 lat zdała najświetniej z nich wszystkich egzamin i otrzymała nr. 14. Pierwsza sprawa, jakiej broniła przed sądem w Chicago, została przez przysięgłych pomyślnie dla broniącej rozstrzygnięta. Przed krótkami zdjęła Miss Atta kapelusze przez szacunek dla sądu.

**Jutro** w niedzielę 24 sierpnia w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

**W poniedziałek** muzyka wojskowa na plan-tacjach przed kasyne niemieckim.

**Teatr.** — W niedzielę dnia 24 sierpnia, trzeci gościnnie występ pani Bronisławy Dowiakowskiej artystki opery teatrów warszawskich: „Piękna Galatea,” komiczna operetka w 1 akcie; „Gramatyka czyli Kandydat do rady powiatowej,” krotoczwila w 1 akcie; „Przy-parta do muru,” przysłowie w 1 akcie.

**HOTEL SASKI.** *Przyjechali:* Dr. Jan Zimmermann z żoną lekarz z Trzemeszna; Mikołaj Majewski obyw. z gub. mohilewskiej; Cezar Haller wł. d. czł. wydz. kraj. z Polanki; Leonard Bielecki z żoną obyw. z Tarnowa; Ludwika Białecka wł. d. z Szczawnicy.

**Wiadomości urzędowe.**

— Minister sprawiedliwości mianował dra Henryka Mörla notariuszem w Nowym Targu.

**Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej** z dnia 16 i 18 sierpnia.

**Konkurs.** D. 29 lipca r. b. otrzymał kanoniczną instytucję na opróżnione łac. probostwo w Suchej, w starostwie żywieckim, ks. Józef Procter, dotychczasowy pleban w Krzywaczce, w starostwie myślenickim. Do parafji opróżnionego tym sposobem probostwa w Krzywaczce należy w 2-eh miejscowościach i promieniu pół mili, 1466 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdorazowy pleban. Prawo patronatu wykonuje p. Henryk Schmidt. Główne uposażenie stanowią: 25 morgów 260 sążni kw. ról w dobrej glebie, 2 morgi 1145 sążni kw. łąk wydających 50 cent. siana słodkiego i kwaśnego, 466 sążni kw. pastwisk i 21 morgów 856 sążni kw. lasu, dalej kapitał 3600 zł. w 5% obligacjach indemnizacyjnych, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 302 zł. a celem uzupełnienia kongruy na 315 zł., dopłaca fundusz religijny rocznie 13 zł., pokrywając także wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Obwieszczenie. Z dniem 16 b. m. wszedł w życie urząd pocztowy w Zbyszycach, pow. nowosądecki.

**Ostatnie wiadomości.**

W Paryżu odbyła się narada członków lewicy zgromadzenia narodowego, na której wyrażono nadzieję porozumienia się z lewym środkiem w celu utworzenia większości w izbie i przeszkodzenia ogłoszeniu monarchji.

Energja gabinetu Salmerona, której zawdzięcza należy słumienie powstania „czerwonych” na południu Hiszpanji, daje się już teraz i karlistom bardzo we znaki. Miasto Bilbao, o którego wzięcie bardzo się karliści kusili i które już z powodu braku żywności blizkiem było upadku, otrzymało wbrew oczekiwaniom „białych” rokosznan żywność, a co więcej skuteczną odsiecz. Jenerał Bregua zajął je wczoraj na czele 12,000 wojska rządowego, karliści zaś, nie nie wskórawszy, opuścili swe stanowisko i wstecz się cofnęli.

**Kursa.** — Wiedeń 23 sierpn. godz. —. — 4% zjednocz. dług państwa banku 69.75. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.30. — Losy z 1860 r. 102.20. — Akcje banku 972. — Akcje kredytowe 244. — Londyn 111.15. — Srebro 105.75. — Dukat —. — Lombardy 184.50. — Losy z 1864 r. 139.25. — Akcje franko-austr. 83.50. Napoleony 8.88. — Akcje kolei Karola Ludwika 219.50. — Akcje kolei lwow. czern. 139.50. — Akcje kolei półn. wschodniej 127. — Akcje banku związkow. 63.50. — Oblig. indemn. gal. 75. — Akcje banku wiedeń. dla obrotu 151. — Akcje anglo-banku 196.50. — Akcje kolei rzad. 336.50. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 161.50. — Tramway 260. — Banku budowy 117.25. — Akcje kolei wschodniej 73.50. — Akcje banku anglo węg. 66.50. — Akcje kolei zjedn. 147.50. — Losy tureckie 64. — Losy premj. węg. 84.75. — Akcje kolei bogumińskiej —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 218.50. Akcje kolei półn. zachodn. 205.50. —

Uspocobienie giełdy:  
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

**Kurs papierów i pieniędzy.**

	płaca		żadają	
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
<b>KRAKOW, 23 sierpnia.</b>				
5% Obligacje indemn. galicyjskie... kupon ubiegły ... 147	74	25	76	—
4% Listy zastawne galicyjskie... kupon ubiegły ... 57	70	—	72	—
5% Listy zastawne galicyjskie... kupon ubiegły ... 72	76	50	78	50
4% Listy zastawne polskie serja I... kupon ubiegły ... 66	94	—	95	75
4% Listy zastawne polskie serja II... kupon ubiegły ... 66	93	25	94	75
5% Listy zastawne polskie nowe... kupon ubiegły ... 83	93	25	94	75
4% Listy likwidacyjne polskie... kupon ubiegły ... 91	79	25	81	25
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły ... 286	82	50	84	50
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły ... 086	—	—	94	—
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot. 6% „ „ 18-letnie	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	217	—	222	—
„ „ lwowsko-czern-jaskiej	138	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zł.	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	24	50
Srebro nowe austriackie	104	50	106	50
„ w kuponach	104	—	106	—
„ (obraczkowy rubel)	166	—	173	—
Ruble papierowe rosyjskie	149	—	151	—
Talary pruskie	165	50	167	50
Dukat obraczkowy	5	26	5	38
20-frankówka	8	82	8	98
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	50	41	50

	płaca		żadają	
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
<b>Węgierskie poz. prem. na 100 zł.</b>				
Kredytowe 1860 r.	83	50	84	—
„ „ 100 zł. m. k.	173	50	174	50
Krakowskie „ 20 zł. m. k.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga „ 20 „	18	—	20	—
<b>Obligacje:</b>				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	—	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120zł.	97	75	98	25
<b>Akcje bankowe:</b>				
Anglo-austriackie „ 120 zł.	197	—	197	50
Boden-Credit austriack. „ 80 „	246	—	248	—
„ „ węgier. „ 80 „	61	50	62	50
„ „ „ 80 „	83	50	84	—
Franco austriackie „ 80 „	29	—	29	50
„ węgierskie „ 80 „	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	115	50	116	50
Interventionsbank „ 80 „	51	—	52	—
Länderbank Verein „ 140 „	127	—	128	—
Nationalbank „ 971	—	972	—	—
Unionbank „ 146	—	147	—	—
Vereinsbank austriackie „ 80 „	63	—	63	50
Verkehrsbank „ 80 „	152	—	153	—
Wechslerbank wiedeński. „ 80 „	157	—	159	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	114	—	115	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	179	—	180	—
<b>Akcje kolei:</b>				
Arcyksiecia Albrechta 200 zł.	—	—	—	—
Alföld Fiume „ 200 zł. sr.	154	—	154	50
Dniestrzańska „ 200 „	—	—	—	—
Elisabeth „ 200 zł. m. k.	218	—	219	—
„ Linz Budw. 200 zł. sr.	190	—	191	—
Eperies-Tarnow „ 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2072	—	2077	—
Gal. Karl Ludwig „ 210 zł. sr.	274	—	276	—
Kaschau Oderberg „ 200 zł. m. k.	139	50	140	50
Lemb. Czern. Jassy „ 200 „	—	—	—	—
Rudolfsbahn „ 200 „ sr.	162	—	162	50
Siebenbürger I. „ 200 „	151	—	152	—
Staatsbahn (500 fr.) „ 200 „	336	50	337	50
„ II emisji „ 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	184	—	184	50
Theissbahn „ 200 „	205	—	206	—
Tramway wiedeński „ 200 „	257	—	259	—
Weg. gal. I. Żupk. „ 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn „ 200 „	127	—	127	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	72	50	73	50

	płaca		żadają	
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
<b>Akcje przemysłowe:</b>				
Baugesells. allg. oest. 120	115	50	116	50
„ „ Wied. „ 100 zł. w. a.	134	—	134	50
Bauverein „ 100 „ „ „	48	50	49	—
Kałuższa „ 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wiedeński „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. „ 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. „ 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne „ 100 „ „ „	58	—	59	—
<b>Listy zastawne:</b>				
Allg. oest. Bd. Kr. los. „ 5% zł. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los „ 5% w. a.	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. „ 6% w. a.	—	—	88	—
„ Banku Włośc. „ 6% „ „	92	50	93	—
Nationalbank „ 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	91	—	91	20
Węg. tow. kred. „ 5 1/2% „	81	—	81	50
<b>Oblig. pierwszeństwa:</b>				
Arcyks. Albrechta „ 100 w. a.	85	—	85	50
„ „ 1867 „ 5% „ „	89	—	89	50
„ „ 1868 „ 5% „ „	75	—	—	—
„ „ 1872 „ 5% „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central. „ 5% „ „	—	—	80	—
Siebenbürger I. „ 5% sr. w. a.	87	25	87	50
Südbahn (Lombardy) „ 3% „ „	109	80	110	20
Theissbahn „ 5% „ „	—	—	—	—
Weg-galic. Żupkow. „ 5% „ „	80	—	81	—
„ Nordostb. „ 300 5% „ „	73	75	74	25
„ Ostbahn „ 300 5% „ „	70	—	70	25
<b>WARSZAWA, 21 sierp.</b>				
Listy zastawne serji 1. 4% „	95	40	95	70
„ „ 2. 4% „	94	10	94	40
„ kupon ubiegły „	—	—	65	—
„ nowe „ 5% „	94	10	94	40
„ kupon ubiegły „	—	—	81	—
„ likwidacyjne „ 4% „	79	65	79	95
„ kupon ubiegły „	—	—	88	—

<b>WIEDEN, 22 sierpnia.</b>				
Renta austriacka 5%	70	45	70	60

### Ogłoszenie przedpłaty.

Ulegając życzeniu, przez wiele osób wyrażonemu, postanowiłem wydać w osobnej książce „Listy z wystawy powszechnej w Wiedniu”, które drukuje w swoim odcinku „Gazeta Narodowa”. Ponieważ nie zarządzono odbicia z tej „Gaz. Nar.” przy-  
 stąpić musiałem do przedruku, który dosyć znacznie kosztuje za sobą pociąga. Przedruk już się rozpoczął, dlatego, żeby jeszcze przed zamknięciem wystawy dzieło mogło być gotowem i rozesłanem prenumeratom. Wyjdzie ono pod tytułem:

## „POLSKA NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ”

w Wiedniu 1873 roku.

### LISTY AGATONA GILLERA.

Listy te w przedruku poprawione i rozszerzone obejmują spory tom, na który prenumeratę w ilości 1 zhr. 50 centów nadsyłać można do Administracji „Gazety Narodowej” w Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 12, a w Poznaniu i Prusiech Zachodnich 1 talara do Administracji pism, do tego uproszonych. — Po wyjściu cena dzieła zostanie powiększona. Lista prenumeratów wydrukowana zostanie przy końcu dzieła.

15 sierpnia 1873 roku.

Agaton Giller.

Zawiadamia się strony interesowane, któreby życzyły sobie, aby ogłoszenia do ich fachu się odnoszące były jak dotąd umieszczone

### w Kalendarzu Krakowskim

J. CZECHA na rok 1874

aby się w tym celu najpóźniej do dnia 15 Września zgłosić raczyły do księgarni J. CZECHA w Rynku pod Murzynami. (4549 1-3)

Hurtownie  
 Bracia Maschl,  
 Wiedeń,  
 hoher Markt 11  
 Wehód pod bramą domu.  
 Potrzeby do  
 szycia i guziki  
 Pióra siałowe, ołówki  
 i t. d.  
 Szpilki na waga  
 i w listach.  
 Hurtownie

### Dr. Władysław Lisowski adwokat

otworzył kancelaryę w Krakowie przy ulicy Grodzkiej w domu p. Bożewskiego pod L. 65 na I piętrze. (4552 1-3).

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem przy ulicy św. Anny pod l. 191 (wehód przez podwórze)

## HANDEL WIN

w wyborach gatunkach, smacznych i naturalnych, jako to:

**Wina:** austriackiego i węgierskiego białego i czerwonego, węgierskiego tłustego starego i tokajskiego, francuskiego białego i czerwonego, reński go, hiszpańskiego, szampańskiego krajowego wyrobu, koniaku, rumu jamajka najlepszego.

Jak dawniej było mojem staraniem odznaczyć się wyrobami doskonałemi, tak i teraz otworzywszy handel win będę znowu kierował się temi samemi zasadami, t.j. przy cenach mierzonych dostarczyć Szanownej Publiczności win dobrych. (4542 2-13).

Bogdan Hoff.

## KRAKOWIANIN

żonaty, jako gospodarz, technik, buchhalter — od lat 30 w służbie rządowej i prywatnej w dobrach wiekszych, praca swoja zaszczytnie się odznaczająca, w wieku lat 52, — zdolny, czerstwy i silny — poszukuje odpowiedniego dla siebie stanowiska w kraju lub też w król. Polskiem. Posadę może objąć każdego czasu. Bliższa wiadomość w biurze Administracji dziennika „Kraj” w Krakowie. (4543 1-3).

**Główna wygrana**  
**zhr. 200000 zhr.**  
 Najmniejsza wygrana 180 zhr.  
**d. 1 września 1873**  
 odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanej pożyczki premiiowej c. król. austriackiej z roku 1864 w kwocie 120 milionów 983.000 zhr.  
 Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wielkie wygrane: 250.000 — 220.000 — 200.000 — 150.000 — 50.000 — 25.000 — 20.000 — 15.000 — 10.000 — 5000 — 2000 — 1000, 500, itd., zaś 125 zhr. jako naj mniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.  
 Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastęca każdemu sposobność małą wkładka wygrać 200.000 zhr.  
 Los jeden z numerem serji i losu kosztuje 2 zhr., trzy losy 5 zhr., siedm losów 10 zhr., 15 losów 20 zhr. w. a. w banknotach.  
 Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się predko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnięciu listy wygranych przesyła się każdemu udział bioremu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Ręczy się więc każdem, który ma chęć, zgłosić jak najprędzej i bezpośrednio do domu handlowego  
**J. Breycha**  
 we Frankfurcie nad Menem  
 4526(3-4) Grosse Friedbergerstrasse Nr. 41.

## LOS Y MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane zhr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana zhr. 30.

Najbliższe ciągnięcie 2 Września 1873.

sprzedają:

**w Lwowie:** C. k. uprzyw. Galicyjski Akeyjny Bank Hipoteczny i filie jego w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.

Galicyjski Bank Krajowy i filia jego w Brodach. 4438 (13-52)

**w Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

100 sztuk biletów wizytowych 50 kr. w. a.

## SKŁAD PAPIERÓW

potrzeb piśmiennych, rysunkowych, szkolnych i ksiąg handlowych

### WRAZ Z PRACOWNIA

monogramów, pieczętek wypukło tłoczonych, biletów wizytowych, adresowych i nagłówek listowych

## HENRYKA ŻYCHONIA

przy ulicy Grodzkiej Nr. 90 w Krakowie



zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiej w roku 1872 za piękny i tani wyrób wymienionych artykułów, poleca niniejszem Szanownej Publiczności poniżej wymienione artykuły po następujących cenach:

100 listów i 100 kopert wraz z wybicciem monogramu w różnych kolorach	od 2. — wyżej.
50 listów i 50 kopert wraz z wybicciem monogramu w różnych kolorach	od 1. — wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybicciem imienia i Nazwiska	od 2.50 wyżej.
100 listów i 100 kopert wraz z wybicciem białem dwóch lub trzech liter	od .75 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym matowym kartonie	od .50 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na białym gładnym kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na marmurkowym gładnym kartonie	od 1.20 wyżej.
100 sztuk Biletów wizytowych na drewnianym kartonie	od 1. — wyżej.
100 sztuk Biletów adresowych na białym matowym kartonie	od .75 wyżej.
1 ryzę 8 <sup>o</sup> [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 3.50 wyżej.
1 ryzę 4 <sup>o</sup> [480 ark.] nagłówek listowych z papierem	od 5. — wyżej.
1000 ko ert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	3 zhr. 50 kr.
500 kopert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	2 zhr. 75 kr.
1000 sztuk pieczętek na lakowym papierze	1 zhr. 50 kr.
1000 sztuk pieczętek w różnych kolorach	2 zhr. — kr.

Rytowanie stę,ła na mosiądzu 1 zhr. — z herbem lub godłem od 2 zhr. do 4 zhr. — Stępel jest własnością zamawiającego i użyty być może do pieczętowania jakim.

Utrzymuje na Składzie zapas gotowych monogramów w różnych kolorach w pudełku po 100 listów i 100 kopert za 1 zhr. 50 centów.

Na żądanie przesyła się wzory.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należności, pozostająca reszta za pobraniem 100 centów.  
 Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanej cenie.

100 sztuk biletów adresowych 75 kr. w. a.

50 listów i 50 kopert z kolorową, piękną gotycką literą w pudełku eleganckiem 75 kr.